

Oplata poczt. uiszczona ryczałtem.

Cena 20 gr.

2000  
11 x 7  
6  
**POLSKI**

# KOŚCIÓŁ NARODOWY

dawniej „GŁOS ZIEMOWIDA“.

Organ Wyznawców Polsko-Katolickiego Kościoła Narodowego.

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

Rok II. Polska, Dąbrowa Górnicza, 31 października 1926 r. № 43.

PRENUMERATA: Rocznie złotych 10, półrocznie złotych 5, kwartalnie złotych 3. Numer pojedynczy 20 groszy. : : : Konto czekowe P. K. O. w Warszawie 63.166. W Ameryce rocznie 2 dol. We Francji rocznie 50 fr. kwart. 15 fr. № Telefonu 1.27.

Adres redakcji i administracji: Polska, Dąbrowa Górnicza, „Polski Kościół Narodowy“.

## TREŚĆ NUMERU:

Kazanie ks. Huszny. — Potęga prasy i skutki rozszerzania pisma Kościoła Narodowego. — Zdarzyło się ślepej kurze ziarno... — Rozwód czy konkubinaty? — Ks. Bończuk chce wyjechać do Ameryki z honorem. — Co nas łączy, a co dzieli. (Odpowiedzi Redakcji). — Ogłoszenie.

## Błogosławieni...

Ewangelja według św. Mateusza, r. 5.

W on czas: Widząc Jezus rzesze, wstąpił na górę; a gdy usiadł, przystąpili ku niemu uczniowie jego: a otworzywszy usta swe, nauczał ich, mówiąc; Błogosławieni ubodzy duchem: albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni cisi: albowiem oni posiadają ziemię. Błogosławieni, którzy płaczą: albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości: albowiem oni będą nasyćeni. Błogosławieni miłośni: albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca: albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni pokój czyniący: albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości: albowiem ich jest królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy wam zorzeczyc będą, i prześladować was, i mówić wszelkie złe przeciw wam, kłamiąc dla mnie: radujcie się i weselcie się: albowiem zapłata wasza obfita jest w niebiesiech.

## NAJMILSI BRACIA!

**+** Błogo sławieni u Boga są ludzie ubodzy duchem, to jest mało myślący o sobie, skromni, więcej ufający w Boga, albowiem tych jest Królestwo duchowe. Błogo sławieni cisi, nie gardłacze i krzykacze, nie demagodzy, ale ludzie cichej pracy, wielkiej zaśługi, a małego wrzasku — ci posiadają ziemię, gdy ta się odrodzi, uchrześcijani naprawdę. — Błogo sławieni, którzy płaczą nad przewrotnością świata a radują się z tryumfu prawdy i sprawiedliwości, albowiem Bóg ulituje się nad nędzą świata i ześle im Pocieszyciela Ducha Prawdy, który od Ojca pochodzi. — Błogo sławieni przeto u Boga są ci, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem pragnieniu ich stanie się zadość.

Błogo sławieni miłosierni, którzy nędzę ludzką odczuwają, spieszą z pożywieniem głodnemu, z napojem spragnionemu, z odzieżą nagiemu, z pociechą strapionemu, albowiem szklanka wody podana bliźniemu w imię miłości Boga nie będzie bez zapłaty. Miłosiernych łaska i pokój czeka u Boga. Błogo sławieni są ludzie czystego serca, czystej intencji, szczerych zamiarów, błogo sławieni są ludzie wolni od obłudy i faryzeizmu, albowiem oni Boga oglądają, prawdę poznają — w blaskach Boskiej światłości chodzą.

Błogo sławieni są wszyscy twórcy pokoju, siewcy zgody braterskiej i jedności wszechludzkiej, albowiem nazwani będą synami Bożymi. Błogo sławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, nie dla swych zysków, ambicji, chorobliwych wymysłów, ale dla sprawy świętej i słusznej, dla prawdy, albowiem ci są rodzajem królewsko-kapłańskim Nowego Przymierza — wybranem stadkiem Bożem. Błogo sławieni są u Boga ci wyznawcy i ci kapłani nowego Przymierza, którzy od staroświątych kapłanów, faryzeuszy i pisarzy cierpią dla Chrystusa i Jego Kościoła różne napaście z ambon czy w pismach, których bronią było, jest i będzie kłamstwo. Te napaście różnych „Kurjerków“ i „Wrzasków“ niechaj nikogo nie martwią, ale przyczyną Boskiej radości niech będą, bo to jest sprawdzian, że na drodze Bożej się znajdują. Cieszymy się przeto i radujmy my wyznawcy Polsko-Katolickiego Kościoła Narodowego, których starozakonny Rzym pospołu z wszystkimi trutniami społeczeństwa naszego nienawidzi i szkaluje z ambon i w pismach, albowiem drogą Chrystusową idziemy, krzyż Jego dźwigamy, krzyż to męki, lecz i chwały zarazem. Za nasze trudy i męki błogo-sławieni u Boga, błogo-sławieni u potomnych będziemy.  
Amen.

---

### Potęga prasy i skutki rozszerzania pisma Kościoła Narodowego.

Mało jest pism w obecnych czasach, któreby odpowiadały warunkom i celom oświatowym, religijnym i społecznym. — Większość wydawanych piśmideł — to płatne, będące na usługach poszczególnych partji reklamy tych panów, którzy sami wmawiają w siebie, że są po-

wołani do przewodnictwa klas robotniczo-chłopskich; panów, pozujących wedle potrzeby i okoliczności, grających na nerwach a tak intensywnie przemawiających do rozumu szumnych tytułów „my chłopci“ lub spracowanych i wykorzystywanych nędzarzy „my robociarze“. Ani jedni, ni też drudzy, nie byli i nie śniło im się być nigdy chłopem czy też robociarzem. — Śmiesznie też wyglądają ci przebrani chłopci na zgromadzeniach i zwoływanych przez nich wiecach, starających się wniknąć do głębi duszy wystraszonego czy też stojącego jak na tureckim kazaniu chłopca-robociarza. — Nic nie wskazuje na identyczność pana—chłopca. — Wyrzuca się wprawdzie frazesy, zapewniające lojalność, braterstwo, równouprawnienie i inne godła, z których się bracia chłopci śmieją i kiwają głowami, lecz utrwalenie tej frazeologii jako cūriōsum czasów dzisiejszych znachodzi czytelnik — brat chłop — w piśmie reklamowem danej partji — pod szumnemi tytułami „My chłopci żądamy... nam robociarzom krzywda się dzieje“ i t. d. Oprócz wylewów najrozmaitszych żądań, — dwuznacznych, złośliwych, naszpikowanych osobistą urazą i zemstą do innych partyj sensacji, nie znajdzie w danem piśmie spragniony oświaty brat chłop literalnie nic. — Kilka anonsów, przyjmowanych gratisowo do redakcji za obowiązek pochwalania i rozszerzania danego pisma — no i wolne miejsce dla zachęty, by prenumeratę odnawiać — regularnie płacić. — Jest także poradnik, w którym zawarty jest cały katechizm wiadomości i ciekawości, a nigdy to, o co się ktoś zapytuje.

Czytamy też pisma o tak zwanej treści religijnej, a więc mające na celu uszlachetnienie i prowadzenie do doskonałości chrześcijańskiej zacnych czytelników.

Lecz nie każde z danych pism odpowiada swemu założeniu. By kogoś uszlachetnić, potrzeba koniecznie kierować się Prawdą, zainteresować pobudkami nadnaturalnemi, wskazywać drogę do szczęścia sposobami zaczerpniętymi z przykładów Chrystusa i Jego testamentu zawartego w Piśmie św.

Doskonałość chrześcijańska, dająca przedmiot ostatecznego celu człowieka, nie da się wyobrazić eksperymentami własnego wynalazku czy „widzi-mi-się“. — Doskonałym być kazał nam Zbawiciel — doskonalić się wymaga od nas tradycja, w udoskonaleniu postępować żąda od nas życie codzienne.

O ile pismo odpowiada tym warunkom, czerpiemy wiedzę, czynimy zadość prawu Bożemu i ludzkiemu — stajemy się pożytecznemi członkami Narodu; utrwalamy się w tem, co od nas wymaga Bóg, sumienie i całość Religji Chrystusowej.

Kościół Narodowy, podający swym wyznawcom czystą Naukę Zbawiciela, rozszerza się sposobem w dzisiejszych czasach przyjętem przez prasę, — organem, wykazującym co dobre a co złe — mając na względzie li tylko uszlachetnienie i prowadzenie do doskonałości chrześcijańskiej swych wyznawców. Statystyka wykazuje, że tysiące rodzin dotychczas żyjących zdala od Kościoła, zniechęconych wydarzeniami życia rodzinnego — omijających ze wstydu czy bojaźni wszystko to, co ma jakkolwiek łączyć z doskonałością, znieczulonych na nędzę

i biedę oraz złośliwość ludzką — wszystkie te rodziny przez pilne a rozumne czytanie „Kościoła Narodowego“ znalazły balsam ukojenia, pociechę, naukę, zachętę i pomoc — Ci wszyscy dotychczas zniechęceni i obojętni w Kościele rzymskim straceni dla Boga, Narodu i samych siebie, przez „Kościół Narodowy“ uzyskali stracone szczęście — skupili się pod jednym mianem „Braci i Sióstr“. W Kościele Narodowym przez organ swego Pisma otrzymaliśmy radosną nowinę, że zostaliśmy uznani prawnie przez Rząd (zalegalizowani) z wszelkimi przywilejami innych legalnych wyznań — że wolno nam się zbiorowo modlić, do Sakramentów św. przystępować, urządzać publiczne śluby, pogrzeby i t. d. z prawnymi skutkami. — Wolno i ułatwionem nam jest nabywanie kościołów, cmentarzy i szkół. — Organ nasz chroni Wyznawców przed napaściami i bałamuceniem rozmaitych demagogów nie powołanych i nie ukwalifikowanych do prowadzenia kierownictwa duchowego.

Czytać więc i rozszerzać (po przeczytaniu) należy to, co nas zpowrotem zbliżyło do jedności braterstwa i tej wielkiej Rodziny Chrześcijańskiej Religji, pouczającej o miłości i wykazującej konieczność jednania i powiększania owczarni Chrystusowej w myśl testamentu Tegoż „byście byli jedno, jako i my jedno jesteśmy“.

Chs. W. Ch.

---

## „Zdarzyło się ślepej kurze ziarno”...

„Głos Narodu“ z dnia 27.X. i „Kurjer Zachodni“ z dnia 26.X. powtórzyły za „Robotnikiem“ list prywatny, pisany do czterech księży narodowych, doręczony „Robotnikowi“ przez ks. Bończaka, w którym to liście pisałem o życzeniach jednego z urzędników ministerjalnych, złożonych mi z okazji legalizacji P. K. K. N. Nie przypuszczałem, że z prywatnego listu o charakterze wybitnie agitacyjnym, a więc dużo obiecującym i wszystko w różowych kolorach przedstawiającym, prasa antyrządowa klerykalno-endecka potrafi wyciągnąć aż takie konsekwencje jak wojnę religijną w Polsce. Wobec tego, że moja wizyta w Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ. stała się bez mej wiedzy i woli taką głośną, że „Głos Narodu“ aż wojnę religijną wypowiada Rządowi, przeto wypada nam rzecz całą przedstawić tak, jak było rzeczywiście, a nie tak, jak w gorączce nerwowej widzi „Głos Narodu“.

W związku z zalegalizowaniem dwóch parafji Polskiego Kościoła Narodowego byłem w Min. W. R. i O. P., gdzie przy okazji jeden ze znajomych urzędników ministerjalnych w obecności innych osób złożył mi życzenia, abyśmy mieli własnego biskupa, swój konsystorz i żebyśmy się między sobą nie kłócili. Zwykłe konwencjonalne życzenie nabrało cech *caus belli* w „Głosie Narodu“, a dalej myśl o subwencji, państwowej dla nowo powstałego Kościoła przejmuje ich zgrozą oburzenia na marnotrawstwo grosza publicznego. Otóż ministra W.R. i O.P. na oczy nie widziałem ani rozmawiałem, a co do subwencji, to mamy

prawo spodziewać się tego więcej, niż księża rzymscy, którzy za pieniądze polskie uprawiają politykę watykańskiego despoty. Dotychczas jednak jeszcze ani grosza nie otrzymaliśmy i gotowiśmy zrezygnować z tej pomocy, o ile i Kościół rzymski rzekłby się na rzecz Skarbu Państwa tych 20-stu milionów, które pobiera, mając tyle dóbr i dochodów. Skoro marnotrawstwem jest dawać subwencję Polskiemu Kościołowi Narodowemu, to stokroć większym marnotrawstwem jest dawać subwencje i pensje księżom rzymskim, którzy są zdeklarowanymi wrogami marszałka Piłsudskiego i Jego Rządu, stale intrygując i bruźdząc, bo im się wiecznie roi w głowie, że oni są wyznaniem panującym, nie pierwszym między równymi, jak to głosi konstytucja; stale marzą o tem, aby Polska była niewolnicą Rzymu. Służycie Rzymowi — idźcież do Rzymu po pieniądze, a od Polski zasię. Oburzeniem swoim sami na siebie wypowiadacie wyrok słuszny.

---

## Rozwód czy konkubinat?

„Głos Narodu“ z dnia 27 października w obłudnem oburzeniu zarzuca cynizm ks. Husznie, że pisze o rozwodach w liście prywatnym do księży narodowych. Skóra im cierpie od strachu, co to będzie, gdy konkubinarjusze zamiast do ewangelickich czy prawosławnych pójdą do Huszny po rozwód. Co za rozwiązłość życia małżeńskiego będzie, gdy zamiast płacić po 2000 — 3000 zł. za unieważnienie u Ojca św. lub seperację w konsystorzu biskupim, Polacy, już od lat rozwiedzieni, będą mogli tanio legalizować swe dotychczasowe związki nielegalne. Similis simili gaudet (taki takiemu rad) powiada przysłowie. Czyżby księża rzymscy, sami żyjąc w konkubinatach ze swemi gospodyniami, pragnęli jak najwięcej mieć naśladowców w swoich owieczkach?. Czy się boją, żeby w piekle nie byli osamotnieni?. Żart na stronę, ale zastanowić się wypada, który więcej Kościół rozprzega życie rodzinne, czy ten, który uznaje rozwód w wypadkach nie dających ważności przywrócenia życia małżeńskiego, czy ten, który rozwodu nie uznaje i skazuje na wieczną walkę do śmierci obie strony, wiarusostwo i zniewola tem samem go publicznego zgorszenia, do wychowania i rodzenia dzieci z piętnem potępienia i hańby. Toż odmawiać rozwodu w wypadkach, gdzie konieczność tego zachodzi, gdzie dobro rodziny i dzieci tego wymaga, to trzeba być nie Ojcem nie Matką, za jaką się Kościół każdy uważa, ale katem swoich dzieci.

Chrystus Pan powiedział: „Nie jest człowiek dla sabatu, ale sabat dla człowieka“. Nie jest człowiek dla Sakramentów, ale Sakramenta są dla człowieka. Nie stanowi tu wyjątku Sakrament małżeństwa. Wyrok sądu Kościelnego nigdy nie rozwiązuje związku istniejącego, najwyżej związek już rozerwany i ponownie nielegalnie istniejący — legalizuje. Biada przeto wam, fazyzeusze i obłudnicy, którzy wiążecie brzemiona ciężkie i nieznośne, kładąc je na barki swych poddanych, a sami palcem ich nie tknicie. Tak więc rozwód prawny, na słusznych

podstawach oparty, to jest środek prawdziwy przeciw zdradzie małżeńskiej, rozwiązłości w rodzinach, rozpucie, wiarusostwu, zgorzeniu publicznemu, a co najważniejsza to bicz Boży przeciw kosztownym procesom kanonicznym w Kościele rzymskim o separację i unieważnienie małżeństwa. Aby przeto wykazać bezpodstawność krytyki prasy klejkalnej pod tym względem, pozwolimy sobie jeszcze raz powtórzyć przyczyny, które upoważniają do rozwiązania związku małżeńskiego.

### **O przyczynach unieważniających i rozrywających związek małżeński, uświęcony w sakramencie małżeństwa.**

Związek małżeński żony i męża, uświęcony w sakramencie małżeństwa, winien być u wszystkich prawowiernych chrześcijan zachowany święcie i nienaruszenie aż do śmierci jednego z małżonków. Wszyscy małżonkowie posłuszni woli Bożej winni w cierpliwości znosić swój los i kłopoty małżeńskie, abć zadosyćczynić słowom Chrystusa: Co Bóg złączył, człowiek niechaj nie rozłącza — Mat. XIX. w 6.

Rozwiązanie związku małżeńskiego św. Kościół dozwala ze względu na ludzkie ułomności i z troski o zbawienie ludzi, aby zapobiec występkom nieuniknionym i grzechom z niestosownego pożycia małżeńskiego, oraz w celu ulżenia ludzkim cierpieniom, i to pod warunkiem, że takowy związek już przestał istnieć i niema widoków przywrócenia takowego.

Związek małżeński przez Kościół uświęcony nie może być inaczey rozwiązany, jak tylko na mocy wyroku sądu kościelnego, na skutek starania się samych małżonków i to na podstawie określonych przyczyn należycie udowodnionej i przy zachowaniu warunków, wyszczególnionych poniżej.

Przyczyny, rozrywające związek małżeński, są następujące:

a) Cudzołóstwo i obcowanie przeciwne naturze.

Uwaga 1. Sprawa o rozwiązanie związku małżeńskiego z powodu cudzołóstwa może być wniesiona w okresie 3 letnim od chwili, kiedy naruszenie świętości małżeństwa cudzołóstwem stało się wiadomem stronie proszącej o rozwód. Jeżeli zaś znieważenie świętości związku małżeńskiego przez cudzołóstwo ma miejsce stale, to wniesienie skargi rozwodowej może być uskutecznione przez cały ten czas a nawet w okresie 3-ich lat po zaniechaniu cudzołóstwa. W każdym razie skarga rozwodowa nie może mieć miejsca, jeżeli od czasu dokonania cudzołóstwa lub przerwania takowych upłynęło 10 lat.

Uwaga 2. Cudzołóstwo jednego z małżonków nie może służyć za przyczynę do rozwiązania związku małżeńskiego, jeżeli takowe było dokonane za zgodą lub z namowy drugiej strony, mającej zamiar tą drogą stworzyć sobie powód do rozwiązania związku małżeńskiego.

b) niezdolność do życia małżeńskiego (impotentia).

Uwaga 1. Niezdolność do życia małżeńskiego jednego z małżonków może służyć za przyczynę do rozwiązania związku małżeńskiego stronie drugiej o ile takowa miała miejsce przed ślubem i tu w raclubę nie wchodzi starość lub uwiad starczy.

Uwaga 2. Skarga o rozwiązanie związku małżeńskiego z powodu niezdolności do życia małżeńskiego nie może być wniesiona wcześniej, jak w dwa lata po ślubie. Termin ten nie obowiązuje jednak w tych wypadkach, kiedy niezdolność ta nie daje żadnej wątpliwości i wyływa z nieobecności drugiego małżonka lub nie normalnej budowy anatomicznej ciała.

U w a g a 3. Przyczyną do rozwiązania związku małżeńskiego z niezdolności do życia małżeńskiego, może też być niezdolność jednego z małżonków nabyta nawet po ślubie, jeżeli ona miała miejsce wskutek cielesnego uszkodzenia, rozmyślnie zadanego sobie samym małżonkiem (a) w tym celu lub jeżeli to uszkodzenie było zadane kimś drugim za jego zgodą.

c) Trąd lub syfilis jednego z małżonków.

U w a g a 1. Choroba trądu daje prawo prosić o rozwiązanie związku małż. tak stronie chorej jak i zdrowej.

U w a g a 2. Syfilis jednej ze stron uprawnia zdrowego małżonka do starań o rozwód, jeżeli dalsze pożycie zagraża niebezpieczeństwem zarażenia się stronie drugiej lub jego dzieciom.

d) Zaginienie bez wieści.

U w a g a 1. Zaginienie bez wieści jednego z małżonków może służyć za przyczynę do rozwodu, o ile trwa nie mniej 3-lat. Termin ten jednak może być skrócony do lat 2-eh dla małżonków tych osób, które zaginęły bez wieści w związku z działaniami wojennymi lub dzięki jakimś katastrofom żywiołowym oraz dla małżonków osób, znajdujących się na zatopionym podczas pływania okręcie i nie dających znaku życia o sobie od chwili zatopienia.

U w a g a 2. Terminy powyższe należy liczyć od końca tego roku, w ciągu którego od zaginionego były ostatnie wiadomości. Przyczem wyrok o rozwiązaniu związku małżeńskiego z powodu zaginienia w związku z działaniami wojennymi nie może być wydany wcześniej jak w rok po skończonej wojnie.

e) Zasądzenie jednego z małżonków na karę z pozbawieniem wszystkich praw obywatelskich.

U w a g a 1. Sprawa o rozwiązanie związku małżeńskiego na skutek osądzenia jednego z małżonków na karę połączoną z pozbawieniem wszystkich praw może być wytoczona dopiero po uprawomocnieniu wyroku.

U w a g a 2. Ułaskawienie zasądzonego a także zmiana wyroku, zezwalająca na ponowne rozpatrzenie sprawy usuwa powód do rozwodu, jednakże nie ma mocy skasować wyrok o rozwiązanie już wydany.

U w a g a 3. Związek małżeński nie podlega zerwaniu z tej przyczyny, jeżeli współżycie małżonków trwało jeszcze po uwolnieniu osądzonego.

f) Zamach na życie lub zdrowie drugiej strony lub dzieci.

U w a g a 1. Wolno jest prosić o rozwiązanie związku małżeńskiego z tej przyczyny w wypadkach następujących: a) o ile miał miejsce zamach jednego z małżonków na życie drugiego lub na jego dzieci oraz b) w razie rozmyślnego spowodowania małżonkowi lub dzieciom ciężkiego kalectwa, ran, nieuleczalnego zeszpecenia twarzy, ciężkiego pobicia połączonego z niebezpieczeństwem dla życia lub z powodu złośliwego dokuczania i szkody dla zdrowia.

U w a g a 2. Rozwiązanie związku małżeńskiego z przyczyn powyższych może mieć miejsce tylko w tym wypadku, jeżeli Sąd Kościelny przyjdzie do przekonania, że dalsze współżycie małżeńskie dla strony proszącej o rozwód jest niemożliwe. Wyżej wspomniane (pod literą „F” uwaga 2) nie ma zastosowania w tym wypadku, gdy ma miejsce przyczyna podana pod literę „G”.

g) Kazirodztwo, oraz ułatwianie zdrady małżeńskiej stronie drugiej, w celu ciągnięcia zysków.

U w a g a 1. Wolno jest prosić o rozwód, jeżeli jedna ze stron dopuściła się kazirodztwa, lub ułatwiała drugiej stronie i namawiała ją do zdrady w celu ciągnięcia z niej korzyści.

h) Wstąpienie w związek małżeński jednej ze stron.

U w a g a 1. Wolno jest prosić o rozwód, jeżeli jedna ze stron zawarła nowy związek małżeński przy istnieniu związku poprzedniego ze stroną proszącą o rozwód.

i) Nieuleczalna ciężka choroba umysłowa jednego ze strony małżonków, czyniąca dalsze pożycie niemożliwym, co musi być potwierdzone świadectwami lekarskimi.

Uwaga 1. Wyleczenie z choroby umysłowej, mające miejsce przed wyrokiem sądu kościelnego o rozwiązanie związku małżeńskiego, usuwa wprawdzie powód do rozwiązania lecz nie usuwa mocy wyroku, jeżeli już takowy był wydany.

j) Złośliwe opuszczenie, o ile takowe czyni niemożliwym dalsze pożycie według uznania sądu duchownego.

Uwaga 1. Prawo starania o rozwód przysługuje opuszczonym.

k) Niezgodność charakterów obok braku współżycia małżeńskiego od dłuższego czasu.

---

---

## Co nas łączy a co dzieli?

**Odpow. Redakcji ks. L. P. K.** Kościół Narodowy Bpa Hodura ma dwa oblicza: jedno starokatolickie, drugie własne oryginalne. Kiedy występują na arenę publiczną, na konferencję w Holandji lub Szwajcarii, przydziewają maskę starokatolicyzmu i jako część składowa tego Kościoła występują; kiedy przyjeżdżają do siebie zrzucają maskę starokatolicką i przydziewają własną. Otóż o ile Hodurowcy są w zgodzie z zasadami starokatolickimi o tyle są nam bliscy, o ile zaś odchodzą od zasad starokatolickich i głoszą, że Bóg jest nie trzyosobowy, ale trzechprzymiotowy, że Chrystus był tylko genialnym człowiekiem, urodzonym z niewiasty Marji, że jest 8 sakramentów, że człowiek pochodzi od małpy, że Kościół i dogmaty — to twór i wymysł tylko ludzki, że kary określonej za grzechy niema, o tyle dalecy jesteśmy od siebie.

---

## OGŁOSZENIE.

W następną niedzielę, t. j. 7 listopada w byłej cerkwi prawosławnej w Maczkach będzie odprawione

### PIERWSZE NABOŻEŃSTWO POLSKIE

dla wyznawców Polskiego Katolickiego Kościoła Narodowego z Maczek, Strzemieszyc i okolicy. W następne niedziele i święta będą również odprawiane stałe nabożeństwa o godz. 11-ej rano, gdyż dnia 20 października otrzymaliśmy upoważnienie od Jego Eminencji Metropolity Djonizego do użytkowania byłej cerkwi dla służby Bożej. Wszystkich przeto wyznawców i sympatyków P. K. K. N. zapraszamy na 7 listopada do Maczek na pierwsze nabożeństwo Polskie. Celebrować będzie sam ks. Huszno, administrator P. K. K. N.

---

Nabożeństwa w kościele parafjalnym Pol. Kał. Kośc. Narodowego w kościele po Marjawickim przy ul. Skaryszewskiej 12 w Warszawie na Pradze

w niedziele i święta o godzinie 12,

w dni powszednie o godzinie 10 rano.

Kancelarja Urzędu Stanu Cywilnego mieści się przy ul. Wileńskiej 11, m. 23.

---

Wkrótce wyjdzie z druku obszerny katechizm Polsko-Katolickiego Kościoła Narod.

---

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: TOMASZ LEGOMSKI.